

(ciąg dalszy ze str. 7)

Gdy Pan Stanisław Żmija kończy opowiadanie widzę łzy w jego oczach. Dopowiada: „I ja szary człowiek wszedłem w historię Wielkiego Człowieka i Niezwykłego Świętego Jana Pawła II”.

Słuchając świadectwa mego znajomego Pana Stanisława – przychodzi mi do głowy jak bardzo trzeba cenić pamiątki po Ojcu Świętym.

Żywą pamiątką jest nasz abp Stanisław Dziwisz. Jakaż to wielka łaska dla naszej Archidiecezji.

W poniedziałek 21 listopada Wadowice będą witały naszego Metropolitę. Naszą obecnością na Mszy Św. o godz. 12:00 chcemy wyrazić hołd i wdzięczność Bogu, że będzie wśród nas najwspanialsza pamiątka po Ojcu Św. Janie Pawle II.

ks. Proboszcz

Refleksje pisane sercem

Nadeszła jesień. Ruch pielgrzymkowy zmalał w znacznym procencie. Teraz trzon nawiedzających Bazylikę stanowią parafianie, oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości.

5 listopada minęła pierwsza sobota miesiąca. Serce każdego z nas było przy Ojcu Św. Świadczą o tym choćby piękne słowa w księdze wpisów: „Nigdy nie zapominamy o Tobie”, „Kochamy Cię Ojcze Św.”, „Zawsze będziesz w naszych sercach – jak najlepszy Ojciec i Przewodnik, który prowadzi nas przez Maryję do Jezusa”.

Czy mamy świadomość i potrzebę kontynuacji myśli, jakie Ojciec Święty pozostawił?...

Każda papieska pierwsza sobota jest czasem zastanawiania się, co jeszcze można uczynić aby rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Ojciec Św. wiedział, że jest to ostatnie, niewypełnione żądanie Matki Bożej Fatimskiej.

Posłuchajmy, co pisze na ten temat Wincenty Łaszewski w kolejnej serii biblioteki dnia pańskiego:

„Być może dzień 2 kwietnia 2005 roku przejdzie do historii jako najważniejsza pierwsza sobota w dziejach świata. Była to ostatnia pierwsza sobota Jana Pawła II na ziemi. Znamienne: Ojciec Św. mimo agonii zdołał spełnić wszystkie warunki tego nabożeństwa. Była uprzednio spowiedź, była komunia św. i różaniec, była intencja wynagrodzenia za nas grzeszników i było towarzyszenie Matce Najświętszej w jej rozmyślaniu nad tajemnicami różańcowymi – nad tajemnicą zbawienia.

Nie bójmy się wierzyć, że kiedy zakończył się Apel Jasnogórski sama Maryja przyszła do Jana Pawła II, aby ukazać mu to co dotychczas widział nie jasno. Jego piętnastominutowe wsłuchiwanie się w to jak bije serce Matki zakończyło się ostatecznym zjednoczeniem tych dwóch serc. Jedno przestało bić po to, aby Karola Wojtyłę ożywiło już tylko Niepokalane Serce Maryi, w którym jest ratunek dla świata.”

M.Radoń

ISSN 1640-0607
20 listopada 2005 r. Nr 47 (298) Rok 6

Spieszmy się kochać

Arcybiskup pisze

W obecnym roku, na krótko przed odejściem do Ojca, napisał list na Wielki Czwartek poświęcony Eucharystii. Jesteśmy sługami wielkiej tajemnicy wiary. „Z naszego odniesienia do Eucharystii wynika bardzo wymagający charakter «sakralny» naszego życia. Świętość powinna być widoczna w całym stylu bycia, ale przede wszystkim w sposobie celebrowania. (...) Kapłan jest tym, kto mimo upływającego czasu nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby «zarażając» nią osoby, które spotyka na swej drodze” (List, p. 6).

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Prałata Jakuba Gila

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, e-mail wadbazyli@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

List do Kapłanów

Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI PRO-
ROKA EZECHIELA:**

Ez 34, 11-12.15-17 *Chrystus zna swoje owce*

**DRUGIE CZYTANIE Z PIERWSZEGO
LISTU ŚW. PAWŁA DO KORYNTIAN:**

1 Kor 15, 20-26.28 *Królestwo Boże*

***Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie;
błogosławione Jego królestwo, które nadchodzi.***

EWANGELIA: Mt 25, 31-46 *Chrystus będzie sądził z uczynków miłości*

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzie-

liśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” Król im odpowie: „za prawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Wtedy odezwie się do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”. Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili”. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».

Scena sądu ostatecznego towarzyszy ostatniej niedzieli roku kościelnego. Na końcu bowiem czeka nas sąd. Będzie on zupełnie niepodobny do tych, które stworzyliśmy w majestacie prawa dla innych ludzi. Bez prokuratora, obrońców i kłamstwa. Pan Bóg wszystko o nas wie i nie będzie dochodził prawdy ponieważ ją zna. Naszymi sędziami będą inni ludzie, a zwłaszcza ci, którzy dzisiaj nie mają zbyt wiele do powiedzenia. To co uczyniliśmy jednemu z tych najmniejszych będzie ważne i decydujące w ostatecznym obrachunku. To ci najmniejsi, jakże często lekceważeni przez świat będą naszymi sędziami, oni wydadzą o nas opinię, która zadecyduje o naszym wiecznym losie. Królestwo Boże jest już przygotowane dla nas od założenia świata. Bóg czeka, abyśmy stali się godni udziału w Jego Królestwie. Nie ociągajmy się więc i nie ustawajmy w czynieniu dobra, ponieważ: „cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych ...”

Ks. Jan J.

ZAPROSZENIE

Niniejszym serdecznie zapraszam Przewielebnego Księdza Proboszcza, wraz z wiernymi swej Parafii, na uroczystość przekazania szkaplerza Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II naszemu karmelitańskiemu kościołowi, która odbędzie się w środę 23 listopada 2005 r. podczas Mszy św. o godz. 17.00.

Uroczystej Eucharystii przewodniczyć będzie o. prowincjał Albert St. Wach OCD, a homilię wygłosi o. Szczepan T. Praškiewicz OCD, były prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych i konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

W naszym kościele Szkaplerz Sługi Bożego Jana Pawła II zostanie umieszczony jako cenna relikwia. Tutaj Karol Wojtyła przyjął szkaplerz karmelitański, co sam wielokrotnie przypominał. W czerwcu 1999 r., odwiedzając po raz ostatni Wadowice, Jan Paweł II powiedział: „ Jak za lat młodzieńczych, chłopięcych wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość Ziemi Wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dzię Bogu dziękuję. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u Karmelitów na Górcie, mając kilkanaście lat”.

Do licznego udziału w tej uroczystości serdecznie zapraszamy. Podobnie jak do przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego przez tych, którzy jeszcze go nie noszą.

Z darem karmelitańskiej modlitwy i w oczekiwaniu na przybycie

/-/ o. Włodzimierz Tochmański OCD, przeor

(ciąg dalszy ze str. 5)

im przekazał szczegóły mego szczęścia, że byłem szewcem papieskim. Otrzymuję listy od różnych ludzi. W ostatnich tygodniach byłem rozbawiony listem, który z Nowej Rudy z województwa dolnośląskiego, który wysłany był 22 października a doszedł do mnie w dzień imienin Ojca Św. 5 listopada, gdy na Wawelu inaugurowano proces beatyfikacyjny Jana Pawła II. Adres był następujący:

Pan:

Robi Buty dla J. P. II Papieża
gdzieś na południu Polski

Gdy ten list otrzymałem zdumiałem się nad rzetelnością pracowników Poczty.

Czytam treść:

„Szanowny Panie

Pisząc ten list mam wielką treść. Nie wiem czy przyjmie Pan moją prośbę, czy

potraktuje pan to poważnie. Chciałabym zamówić buty dla Jana Pawła II naszego papieża, Karola Wojtyły. Wielkość, rozmiar jak zawsze i żeby kolor był taki sam, a jeśli nie ma takiej samej skóry, to proszę dokleić chociaż kawałeczek z tamtej dawnej.

Za buty i pracę ja zapłacę. Tu w Słupcu, przy kościele mamy pomnik Papieża, który tworzy fantastyczną aurę. Nie wyobrażam sobie tego, że mogłoby Go tu zabraknąć. Tu widać tylko czubki butów. Ja chciałabym, aby tu w gablocie były prawdziwe buty. Proszę nie odmawiać. Uzdrowi Pan wielu ludzi, nie wiedząc o tym, bo w pracowni, w tej skórze, w tym otoczeniu tkwi to, co było w tym Wielkim Człowieku. Należność wysyłę przekazem.

*Z poważaniem
Ślęczka Wanda”*

(ciąg dalszy na str. 8)

Intencje mszalne

Poniedziałek 21 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Stanisław Musiał
7.⁰⁰ Śp. Emil Knapczyk
7.³⁰ Śp. Franciszka Biłka
8.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
12.⁰⁰ Msza św. odpustowa
18.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
Śp. Janina Gałuszka - 5 r. śm.

Wtorek 22 listopada

- 6.⁰⁰
7.⁰⁰
7.³⁰ W intencji Bogu wiadomej
8.⁰⁰ Śp. Franciszka Biłka
12.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
18.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
Śp. Stanisław, Teresa, Helena Sikora

Środa 23 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Maria i Ignacy
Śp. Katarzyna i Antoni
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
7.³⁰ Śp. Czesława Kołosień
8.⁰⁰ Śp. Władysław i Stanisław Kowalscy
Śp. Anna Rajman, Michał Rak
8.³⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
12.⁰⁰ Śp. Stefania Hrzęstek
17.³⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
18.⁰⁰ W intencjach Nowenny

Czwartek 24 listopada

- 6.⁰⁰
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
7.³⁰ Śp. Czesława Kołosień
8.⁰⁰ Śp. Jan Wolek
12.⁰⁰ Śp. Helena Sopicka
18.⁰⁰ Śp. Jacek Woźniak - 2 r. śm.
Śp. Ludwina Matys

Piątek 25 listopada

- 6.⁰⁰
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
7.³⁰ Śp. Maria, Bolesław z rodziną
8.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
O zdrowie i błog. Boże dla Amalii
Mrowiec w dniu urodzin
W 60-lecie PSS Wadowice, za pracowników i
członków Spółdzielni
12.⁰⁰ Śp. Jerzy Waclaw
18.⁰⁰ Śp. Franciszka Biłka
Śp. Katarzyna Gabor - r. śm.

Sobota 26 listopada

- 6.⁰⁰
7.⁰⁰ Śp. Jan Siuta
7.³⁰ Śp. Czesława Kołosień
8.⁰⁰ Śp. Maria Morhard
12.⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski w 75
r. urodzin i błog. Boże dla Adeli
18.⁰⁰ Śp. Antoni Peszel
Śp. Katarzyna Dihm-Sworzeń

I Niedziela Adwentu 27 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Paulina Bisaga
7.³⁰ Śp. Zbigniew Pietruszka - 2 r. śm.
Śp. Roman Awsiukiewicz
Śp. Zmarli rodziny Pawlików i Wajdów
9.⁰⁰ Śp. Zofia Kurek - r. śm.
10.³⁰ Śp. Czesława Kołosień
Za zmarłych kolejarzy z rodzinami i o błog. Boże
dla pracowników kolei
12.⁰⁰ Śp. Honorata i Aleksander Miarka
i syn Tadeusz
13.¹⁵ Śp. ks. Stefan, Helena i rodzice
18.⁰⁰ Śp. Bolesław Putek
Śp. Teresa, Jan, Helena, Zuzanna Kłaput

XXXIV Niedziela Zwykła – 20 listopada 2005 r. Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

1. Dzisiaj, w ostatnią niedzielę roku kościelnego, obchodzimy uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Nasza parafia przeżywa zewnętrzną uroczystość związaną z odpustem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – głównej patronki bazyliki i parafii.

2. Jutro jest Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny. Jest Ona głównym Patronem naszej parafii oraz bazyliki. Mszę św. o godz. 12.00 odprawi ks. arcybiskup Stanisław Dziwisz wraz z kapłanami obydwóch dekanatów wadowickich. Serdecznie parafian zapraszamy.

3. W środę, na Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30, modlimy się za żywych i zmarłych ofiarodawców naszej bazyliki.

4. W czwartek o godz. 16.00 jest spo-

tkanie Honorowej Straży Serca Bożego.

5. Następną niedzielą rozpoczyna nowy rok liturgiczny – Adwent. Jest to czas radoznego przygotowania na Święta Bożego Narodzenia. Obyśmy w tym czasie starali się pogłębiać więź z Bogiem i człowiekiem przez lepsze korzystanie z modlitwy, mszy świętej, oraz sakramentu pokuty. Jest to czas do realizowania większego miłosierdzia. Niech powstrzymanie się od picia napojów alkoholowych, a także palenia papierosów będzie pomocą zaoszczędzenia pieniędzy na cele charytatywne. Roraty w niedziele i dni powszednie będą o godz. 6.00. W ciągu tygodnia dla dzieci szkolnych o godz. 17.00. Nie będzie mszy św. o godz. 18.00 z wyjątkiem soboty. Młodzież prosimy na roraty w piątki na godz. 17.00.

Ks. Jakub Gil-Proboszcz

Jak górnicy

Przypowieść o talentach wywołała w mojej głowie burzę pytań. Tym bardziej, gdy słyszałem komentarze, że każdy człowiek od Boga otrzymał różne uzdolnienia. Z niepokojem pytałem siebie, co od Boga otrzymały dzieci o kompletnej niesprawności? To pytanie kierowałem w pierwszym rzędzie do rodziców, którym urodziły się dzieci, które nie mają szans na rozwój, tak psychiczny jak i fizyczny. Upośledzenie to może być tak głębokie, że nigdy na tej ziemi nie będzie kontaktu pomiędzy tymi najbliższymi istotami. Dużo na ten temat mogłyby powiedzieć szpitale, a tym bardziej różne zakłady i domy opieki. Z wielkim wzruszeniem przyglądam się pracy rodziców – często prawie że syzyfowej, których dzieci, ani nie chodzą, ani też nie kon-

taktuja. Tylko objawia się w nich życie wegetatywne. Bohaterscy rodzice. Na tym miejscu wyrażam im hołd i uznanie.

Najczęściej takim upośledzonym człowiekiem zajmują się różnego rodzaju zakony. Z wielkim uznaniem patrzę na pracę Sióstr Nazaretanek w wadowickim Domu Opieki. Znam jeszcze większe upośledzenie dzieci, którymi zajmują się Siostry Serafitki w Białce Tatrzańskiej.

Ktoś powie, talentem tych dzieci jest ich życie. Lecz jest ono jednym wielkim utrapieniem dla najbliższych. Pasma cierpienia.

Przypowieść o talentach o wiele bardziej rozumiem, gdy odczytuje je w blasku Jezusowych słów o sądzie ostatecznym. „Wtedy zasiądzie Król i rzecze: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego i posiadźcie królestwo przygotowane wam od założenia świata, bo byłem głodny, chory, ubogi, po-

Święci tego tygodnia: w poniedziałek – wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, we wtorek – wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, w środę – wspomnienie św. Klemensa I, papieża i męczennika, w czwartek – wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, kapłana, i Towarzyszy, w piątek – wspomnienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy.

rzucony, opuszczony, upośledzony...a wyście Mnie w ich różnorakich biedach rozpoznali”.

Staje mi przed oczyma umorusany górnik, który z determinacją zjeżdża w czeluście pokładów i tam zмага się z wydobywaniem węgla. Dawniej mówiło się u nas, że to czarne złoto. Wciąż niezastąpione źródło energii. Przez całe lata na początku adwentu, w dzień św. Barbary – patronki górników, wyrażaliśmy wdzięczność tym, którzy w wielkich trudach i niebezpieczeństwach wrywają z łona ziemi złoża, które stają się wielkim bogactwem narodowym.

Nasuwa mi się przedziwne porównanie pracy pod ziemią, w górnictwie z ogromnym wysiłkiem wkładanym w troskę o dzieci upośledzone. Czego dotyczy to porównanie? Jedni i drudzy przyczyniają się do powiększenia ogromnych energii cieplnych. Co do węgla nikt nie ma wątpliwości, natomiast chcę wyjaśnić, dlaczego utrzymanie człowieka niesprawnego, lub często bardzo upośledzonego, jest źródłem ogromnego

ciepła ludzkiego, które nazywa się miłość. To oni są jak ten brudny węgiel, który w rezultacie ogrzewa. Gdyby ich nie było, człowiek stałby się o wiele uboższy w miłość. Znikłyby niezliczone pokłady ofiarności ludzkiej. I w takiej sytuacji niesprawni są wielkim Bożym bogactwem, talentem dla ludzi normalnych. To także dzięki nim możemy usłyszeć: „Pójdźcie błogosławić Ojca mego i posiadźcie...”

Pozwólcie, że jeszcze raz pisząc o tych trudnych talentach z wielką czcią pokłonię się tym przedziwnym górnikom, które ubrane w habit zakonny pracują, pracują... Pokłonię się jeszcze serdeczniej tym rodzinom, które w swoich domach w sposób niezmordowany opiekują się takim człowiekiem. Zwłaszcza dzisiaj kieruję mój wzrok na wadowickie Siostry Nazaretanki pracujące przy upośledzonych dzieciach – wyrażając im wdzięczność, za to że się nie zniechęcają. Niech Chrystus Król obdarza specjalnymi łaskami wszystkich tych, którzy nad tym ukrytym „talentem” pracują.

Ks. Proboszcz

Jak Pan Stanisław Żmija został szewcem Jana Pawła II

W Stanisławiu Dolnym – na Dolanach, mieszka Pan Stanisław Żmija. Jego syn Jarosław jest księdzem, pracującym w parafii Jabłonka na Orawie. Z okazji Niedzieli papieskiej 16 października, ks. Jarek poprosił Tatusia, aby podzielił się w szkole swoimi wrażeniami: Jak został szewcem Jana Pawła II. Oto jego wywiad:

„W 1982 roku Jan Paweł II kanonizował Maksymiliana Maria Kolbe. Z tej okazji z każdej parafii archidiecezji krakowskiej mogła jechać na uroczystość do Rzymu jedna osoba świecka. Z parafii Zebrzydowice koło Kalwarii proboszcz ks. Franciszek Gancarczyk mnie zaproponował wyjazd. Trapiłem się, co oprócz modlitwy dać Ojcu

Świętemu – bo do tak wielkiego człowieka nie można jechać z pustymi rękami. Wtedy ks. Proboszcz zaproponował mi, bym zrobił dla Ojca Świętego to, co umiem najlepiej, a więc buty i to takie, o jakich zawsze marzył, czyli przedwojenne kamaszki. Chętnie podjąłem się tego zadania. Jeszcze większy zapał zrodził się we mnie kiedy dowiedziałem się, że kard. Karol Wojtyła podczas jednej z wizytacji wyznał, że kiedyś bardzo Mu się podobały kamaszki i były modne, ale nie stać Go było wtedy na ich zakup i musiał chodzić w drewniakach. A kiedy miał pieniądze, to kamaszków już nie robiono.

Mimo zapału nie wiedziałem jak zrobić buty, skoro nie znałem wymiaru stopy Jana Pawła II. Zarządził na to ks. wikary, zdobywając z Krakowa ze zrobionej wtenczas w Kurii izby pamięci po Karole Wojtyły „wychodzone mokasyny”. Po zmierzeniu ich okazało się się, że papież ma szeroką i długą stopę /nr 44!/. Nikogo to zbytnio nie dziwiło, bo przecież Papież niegdyś był człowiekiem wysokim /aż 181 cm!/ i dobrze zbudowanym.

Miałem trudności ze zrobieniem tych butów, gdyż w czasach komunizmu ciężko było o jakiegokolwiek materiały. Ale z Bożą pomocą, pomysłowością i pomocą innych zrobiłem owe kamaszki. O skórę poprosiłem garbarza z Zembrzyc. Ten dowiedziawszy się, że buty będą dla Ojca Świętego, zrobił skórę w krótkim czasie i wedle życzenia jasno wiśniową i bardzo mięciutką. Zrobiłem naprawdę wygodne kamaszki na zelówkach, wysokie poza kostkę, o jakich zawsze marzył Ojciec Święty.

Podczas podróży do Rzymu zaprzyjaźniłem się z proboszczem z Kalwarii ks. Józefem Kapcią, który okazał się być przyjaciele, ks. Sekretarza Dziwisza. Nie wiedziałem jak i komu mam wręczyć prezent, który zrobiłem dla Ojca Świętego, więc razem z ks. Kapcią poszliśmy do ks. Dziwisza, by prosić go o przekazanie sprezentowanych butów Papieżowi. Na co ks. Dziwisz się nie zgodził i powiedział, że ten tylko może wręczyć buty kto je zrobił i oznajmił nam, że okazję będziemy mieć podczas prywatnej audiencji. Wielu się przekonało, że nasz Papież od zawsze lubił zaskakiwać – i to mile, zapraszając pielgrzymów na prywatne audiencje.

Mimo tego, że miałem przygotowane co powiem Ojcu Świętemu, gdy stanę przed Nim - zaniemówiłem i zapomniałem

o wszystkim, nawet o butach! Papież dostrzegając moją treść sam rozpoczął rozmowę. Mówił jak prosty, wyrozumiały człowiek. Pytał mnie o rodzinę, skąd pochodzę. Zapytał też jak daleko mieszkam od Wadowic. Oznajmiłem, że tylko 15 km, na co Papież z tęsknotą powiedział, że właśnie w Wadowicach się urodził. Dopiero wtedy przypomniałem sobie o butach i przekazałem je Ojcu Świętemu, który z radością je przyjął.

Po roku dowiedziałem się, że kamaszki przeze mnie zrobione są ulubionymi butami Ojca Świętego. Powiedział mi o tym ksiądz Michał Piosek, gdyż podczas obiadu na Watykanie widział, że papież je nosi. Na wizytę Ojca Św. w Wadowicach w 1991 r. Podczas, której nastąpiła konsekracja kościoła św. Piotra - Ks. Piosek również poprosił mnie bym wręczył w darze buty. Zrobiłem dwie pary o różnych kolorach i wręczyłem je podczas darów ofiarnych Ojcu Świętemu.

Kiedy po raz trzeci miałem się spotkać się z Ojcem Świętym, porą zimową, w roku 1997, postanowiłem zrobić kozaczki. I zrobiłem brązowe, takie do łydki. Chociaż Papież był wtedy bardzo chory i nie mógł ich ubrać, bardzo się ucieszył i powiedział, że „dobre byłyby na Dróżki Kalwaryjskie”. Dwa i pół roku temu przeżyłem zawał mózgu. Dotychczas przechodzę rehabilitację. Już czynnie nie mogę pracować w warsztacie. Prosiłem mego syna Maćka, który objął po mnie warsztat, by dalej o Ojcu Św. nie zapominał.

Odbieram jako wielką łaskę Bożą iż mogłem przekazywać owoce mojej pracy Ojcu Świętemu. Wiem jak bardzo w tym pomagał mi ks. abp Stanisław Dziwisz. Jestem mu za to bardzo wdzięczny.

Często do mnie zwracali się przedstawiciele różnych pism a nawet telewizji bym

(ciąg dalszy na str. 7)